

opr. XII 1993
- EK

popracelni nr Kw 582

1 10' EK



pr:
Elżbieta Wętkowska

255 Gołaniski - Wroclaw

Chojnice
JOW Gr. P.
- Samopomoc
++ Wętkowska Genowefa
pa "Szefowa"

JK-582/582 Pom.

II. Relacja

1. Relacja „atomka konspiracji” - Genowefa
Wetrowskiej z d. Samagliniskiej,
rękopis oryg. - data wptywu do
Arch. G. Zawackiej sierpień 1988 k. 2 s. 1-2



ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej
582-Pom.
VII-88

Relacja członka konspiracji

Genowefa Weltrowska, z domu Szmaglińska urodz. 31.10.1894 r. w Jastrzębiu, gmina Osieczna, powiat Starogard Gdański, córka Jana Szmaglińskiego i matki Marianny z domu Ody. Rodzice byli rolnikami. Genowefa Weltrowska zamieszkuje obecnie we wsi Czarlin, gmina Tczew /nr kodu pocztowego 83-110/.

Ukończyłam szkołę podstawową w Zimnych Zdrojach w 1909 roku.

W szkole tej zostawałam po lekcjach za używanie polskiego języka, młodzież zorganizowała tam strajk o polską mowę, byliśmy bici i represjonowani przez niemieckich nauczycieli. Utkwił mi szczególnie w pamięci nauczyciel Grajkowski /Niemiec/, który biał mnie i inne dzieci kijem trzciniowym po rękach i zatrzymywał po lekcjach, aby się z nami rozprawić.

Do 1939 roku nie posiadałam przystosowania do obrony kraju. Nie brałam również udziału w kampanii wrześniowej. Opiekowałam się własnymi dziećmi i liczną rodziną.

W czasie okupacji zamieszkiwałam w Jastrzębiu, gmina Osieczna, powiat Starogard Gdański - początkowo z całą rodziną. Na roboty przymusowe Niemcy zabrali najpierw mego najstarszego syna Dawida, następnie męża Józefa a później syna Zygryda. Ja pracowałam na swoim gospodarstwie jako Polka. Nie podpisaliśmy wraz z mężem wniosku o III grupę Volkslisty /Eindeutschung/, spodziewaliśmy się więc wysiedlenia do obozu lub wywiezienia na przymusowe prace. Nasza pomoc osobom prześladowanym przejawiała się w dostarczaniu żywności, lekarstw i udzielaniu schronienia osobom bezdomnym. Podtrzymywałam na duchu załamujących się Polaków.

Praca kulturalno-oświatowa w naszej rodzinie była bardzo duża. Wszystkie osoby, które się z nami zetknęły, zostali pokrzepieni dobrym słowem i dobrym sercem Polaka. Działalność moją i całej rodziny opisał obszerniej mój syn Józef we wspomnieniach z czasów okupacji hitlerowskiej "Dzieje wydawania konspiracyjnej gazety "Głos Serca Polskiego". Wspomnienia powyższe przekazał na ręce pani doc. dr hab. Elżbiety Zawackiej z ZK-P i Klubu Historycznego w Toruniu w dniu 17 maja 1988 roku.

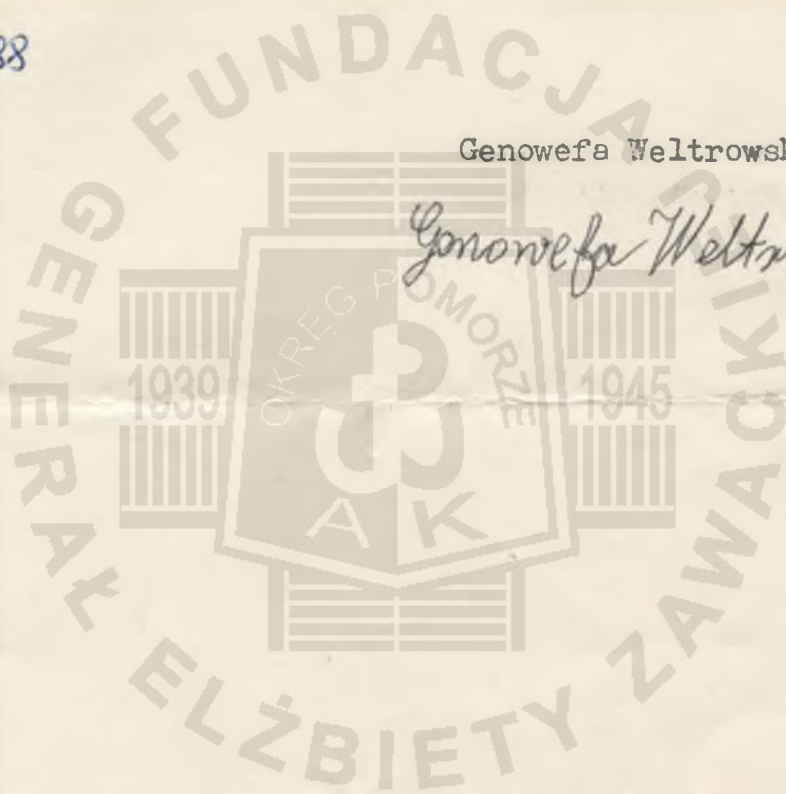
Podczas walk nad rzeką Wdą i w wiosce Jastrzębie, nasze zabudowania gospodarskie zostały całkowicie spalone dnia 17 lutego 1945 roku.

Po powrocie z ucieczki przed działaniami frontowymi zostaliśmy bez jakichkolwiek środków do życia, zamieszkaliśmy tymczasem u sąsiadów wspomagani przez krewnych i ludzi obcych. Powoli zaczęliśmy budować dom, później oborę i stodołę, ponieważ mój mąż był cieślą, to wszystko postawił przy pomocy dzieci. Gdy zaczęła się starość i różne dolegały choroby przenieśliśmy się do syna Józefa do Gdańska. Tam zamieszkiwałam do śmierci męża Józefa Weltrowskiego w 1975 roku. Po tym przeniosłam się na stałe do Czarlina k/Tczewa na gospodarstwo mojej wnuczki Marii Kania.

17.07. 1988

Genowefa Weltrowska

Genowefa Weltrowska



11. Materiały uzupełniające relacje -
- Weltrowska Genowefa:

1. Nekrologi z dwóch czasopism, ksero oryg. k. 1 s. 1

2. Nowa pościgowa mygłozwona med
grobem ip. Genowefy Weltrowskiej przez
ks. Romana Skwierca, mpis ksero k. 1 s. 2

3. Biogram Weltrowskiej Genowefy
opr. przez Józefa Weltrowskiego,
mpis ksero k. 3 s. 3-5

4. Jak poz. 2, [w:] Słow. biograficzny
konspiracji pomorskiej 1939-1945, pod
red. Skwerskiej E., Toruń 2001, r. 5,
s. 133..., kserokop. k. 1 s. 6

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 30 kwietnia 1993 zmarła nasza
Najukochańsza Mamusia, Teściowa,
Babcia i Prababcia

ś.+p.

Genowefa Weltrowska
z domu Szmaglińska
lat 98

Zasłużona przy wydawaniu
konspiracyjnej gazety "Głos Serca
Polskiego", uhonorowana pamiątkową
odznaką Okręgu Pomorskiego
Armii Krajowej.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona 5 maja o godz.
10 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w
Gdańsku-Wrzeszczu.

Pogrzeb po mszy św. o godz. 12 na cmentarzu
Srebrzysko.

Najbliższa Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 30 kwietnia 1993
zmarła nasza Najukochańsza Mamusia, Teściowa, Babcia i
Prababcia

ś.tp.

Genowefa Weltrowska
z domu Szmaglińska
lat 98

Zasłużona przy wydawaniu konspiracyjnej gazety „Głos
Serca Polskiego”, uhonorowana pamiątkową odznaką Okręgu
Pomorskiego Armii Krajowej. Msza św. żałobna zostanie
odprawiona 5 maja o godz. 10 w kościele Najświętszego
Serca Pana Jezusa w Gdańsku-Wrzeszczu.

Pogrzeb po mszy św. o godz. 12 na cmentarzu Srebrzysko.

Najbliższa Rodzina

Mowa pożegnalna wygłoszona nad grobem ś.p. Genowefy Weltrowskiej przez ks. Romana Skwierca.

Oto za chwilę złożymy w grobie doczesne szczątki naszej siostry Genowefy. Powróciła Ona do domu Ojca na wieczne mieszkanie, przygotowane nam od założenia świata. Odeszła od nas do Pana aby otrzymać nagrodę za swoje długie 98-letnie ziemskie wygnanie, aby otrzymać nagrodę za swoją głęboką wiarę, którą pielegnowała, za nadzieję, którą żyła i za miłość jaką miała do Boga, do Ojczyzny i do bliźniego.

Odeszła aby otrzymać nagrodę za trud włożony w wychowanie sześciorga swoich dzieci, którym wpajała szczytne ideały, którymi sama żyła, aby otrzymać nagrodę za życie według zasad naszej świętej wiary katolickiej, którą sama żyła i którą krzewiła w swoim najbliższym otoczeniu. Ta wiara kazała Jej żyć w ciągłej obecności Bożej, oraz troszczyć się o zbawienie swoje i innych. Ta wiara kazała Jej szerzyć kult Boży przez zainicjowanie budowy Bożej Męki, oraz przewodniczyć odprawianym tam nabożeństwom majowym i czerwcowym a także propagować Tajemnicę Szczęścia wśród bliskich.

Ta wiara kazała należeć Jej do żywego różańca na chwałę Bożą i bliźnich pożytek. Ta wiara pozwalała Jej nie poddawać się rozpaczom nawet wówczas, kiedy pożoga wojenna strawiła cały dorobek życia.

Odchodzi aby odebrać nagrodę za wielką miłość jaką miała dla swojej Ojczyzny. Miłość ta pozwalała Jej z otuchą i nadzieją znosić trud dwu wojen światowych. Miłość ta pozwoliła Jej trwać nieugięcie przy polskim obywatelstwie w czasach kiedy niosło to za sobą prześladowania. Miłość ta pozwoliła Jej podjąć ryzyko działalności konspiracyjnej w mrocznych latach okupacji, kiedy to zaangażowała się w prace tajnej podziemnej drukarni, wydającej "Głos Serca Polskiego".

Ta miłość pozwalała Jej wreszcie mężnie znosić trudy, które były udziałem żony żołnierza. Ta miłość, którą zachowała w sobie do końca, kazała Jej cieszyć się odzyskaniem przez Polskę wolności. Z przejęciem brała udział w wolnych wyborach i z troską śledziła bieg wypadków. Trudy choroby, która nekatała Ją w ostatnim czasie a które z taką pogodą potrafiła znosić, ofiarowała też Bogu w intencji Ojczyzny, która świeżo odzyskała wolność.

Nie na darmo więc cierpiała, lecz potrafiła nadać swojemu cierpieniu sens. Pozostaniesz dla nas Genowefo trwałym przykładem żywej wiary, głębokiej nadziei i żarliwej miłości. Odpoczywaj w pokoju.

3

Weltrowska Genowefa (1894-1993)
z domu Szmaglińska pseudonim „Szefowa”
najbardziej aktywna przy organizowaniu konspiracyjnej drukarni
w Jastrzębiu „Głos Serca Polskiego”

Urodziła się 31 października 1894r. w Jastrzębiu gmina Osieczna pow. Starogard Gdański. Córka Jana Szmaglińskiego i matki Marianny z domu Ody na ojcowiznie w gospodarstwie rolnym 27 ha z lasami. Do szkoły podstawowej uczęszczała w Zimnych Zdrojach gdzie podczas strajku szkolnego 1906-1907 została prześladowana i bita, że stanęła w obronie Polskiej mowy. Matka wspominała jak nauczyciel niemiecki, który nosił polskie nazwisko Grajkowski bił niesamowicie trzcina i znęcał się nad polskimi dziećmi, które zastrajkowały nie chcąc odpowiadać po niemiecku.

Ten gorący patriotyzm w naszej rodzinie zawsze był - podkreślam. Matka zawarła związek małżeński z Józefem Weltrowskim dnia 11 lutego 1919r. Pomimo, że ojciec wrócił z I Wojny Światowej inwalidą i potrzebował troskliwej opieki lekarzy, znalazł tą opiekę także w ognisku domowym i rodzinnym, dożył 83 lat.

W okresie międzywojennym matka zajmowała się domem mając na swym obowiązku całe gospodarstwo, gdyż ojciec był zajęty ciesielką. W domu było nas sześcioro dzieci: Dawid, Regina, Józef, Zygfryd, Genowefa i Jan matka matki (babcia) Marianna i matki brat Wincenty. Szmagliński główny mechanik przy maszynie drukarskiej i rodzice razem dziesięć osób.

Jak rozpoczęła się II Wojna Światowa to Matka i Ojciec wzięli nas na drabiniasty wóz konny i żeśmy wszyscy uciekali przed Niemcami ale niedaleko za trzy dni wróciliśmy nie było szansy. Początek konspiracji rozpoczął się na pogrzebie 4 lutego 1940r. (stypie) matki brata Jana Szmaglińskiego sołtysa Jastrzębia i Zimnych Zdroji przed wojną i pierwsze miesiące okupacji hitlerowskiej. W tym czasie przebywał w naszym gospodarstwie Marian Szostak student z Czarnej Wody. Syn zamordowanego 6 września 1939r. policjanta. Wiem doskonale, że kontakty z „Studentem” były stałe i przychodziły do nas osoby których nie znałem. Pamiętam taki moment jak była taka mocna dyskusja między moim ojcem a panem Janem Szalewskim „Soból” który zdecydował jak się zgodzi moja żona to i ja się zgodzę na przyjęcie drukarni. Natomiast moja matka ^{plakała} ~~plakała~~ prawie na ławkach przy rzece Wdzie. Porucznik „Soból” podszedł do mojej matki nad Wdę i przekonywał ją około 5-6 godz. I tam zapadła ostateczna decyzja, że drukarnia będzie w naszym gospodarstwie. Od tego momentu zaczęło się u nas gromadzić coraz więcej osób między innymi matki brat Julian Szmagliński z Klonówki który przywiózł dobrą nowinę, że drukarnia będzie obsługiwana przez prof. muzyki organowej z Pelplina Ludwika Kossaka Głowczewskiego późniejszy ps. „Japan”.

Wszystko wymagało dobrej i zorganizowanej pracy oraz konsultacji z moim ojcem i matką bez których nie zapadła żadna decyzja. Wówczas nastąpiło zaprzysiężenie wiosną 1940r. w domu rodzinnym Weltrowskich w Jastrzębiu dla całej rodziny osobno starszych i małoletnich dzieci. Przysięgę składaliśmy na krzyż święty leżący na stole i w imię Matki Boskiej Królowej Polski w obecności por. W.P. Jana Klumana „Ludwik” i Mariana Szostaka „Studenta” i Ludwika Kossak Głowczewskiego „Japana”. Pomimo, że gospodarstwo nasze spłonęło podczas silnych walk frontowych w lutym 1945r. to ~~ten~~ krzyż pozostał jako jedyna pamiątka tam tych dni. Japan został na stałe przyjęty do naszej rodziny, zamieszkiwał i się żywił. Do kontaktów z rodziną w Gdyni - Orłowie była jego wówczas narzeczona Anna Shamburg po wojnie żona, która przebywała czasem parę dni pomagając przy drukowaniu gazety. Sytuacja była uspakajająca gdyż kuzynka ojca z Berlina ciocia Gertruda zamieszkiwała w Jastrzębiu, jako poszkodowana przez bombę u nas się stołowała. Gdy jakiś Niemiec się zjawiał sołtys czy z gminy ktoś przyjechał to zawsze mieliśmy ^{obawę} ~~obawę~~ że w

naszym gospodarstwie jest ales ornag. Wydawało się nam, że wszystkie przeszkody opanowaliśmy a drukarnia spełnia swoje zadanie.

Lecz los straszny przyszedł nie tylko dla naszej wioski. Jak grupa partyzancka pod dowództwem kap. Stanisława Lesikowskiego „Las” i por. Jana Szalewskiego „Soból” zrobiła zamach na Hitlera i wykoleiła pociąg pod Strychem 8/9 czerwca 1942r. i drugi zamach 21/22 czerwiec 1942r. w Kamiennej Karczynie niedaleko Czarnej Wody. Ja byłem w tym czasie na łowieniu ryb i ukryłem się w szuwarach do ciemnej nocy w rzece Wdzie. Niemcy obstawili wioskę i spędzili wszystkich na jedno miejsce oraz zaczęli kontrolować domy i zabudowania doszczętnie wszystko. Było to niesamowite przeżycie wszystkich mieszkańców wioski a szczególnie mojej matki czy nie znajdują drukarni i ukrywającego się przy niej „Japana”.

Następnym przeżyciem było jak raptownie zaginał na przełomie 1942/43r. Marian Szostak „Student” domysły były różne, że mogli go Niemcy złapać i pod represją może wygadać wszystko ponieważ on był głównym organizatorem drukarni. O jego zaginięciu nic nie można było się dowiedzieć, matka jego była tym również wstrząśnięta. Wiadomość do jego matki w Czarnej Wodzie i do nas dotarła za pół roku, że jest w drodze na zachód, to było dobre, że żyje.

Poza tym przychodziły różne meldunki, że Niemcy dużo osób aresztowali z TOW „Gryf Pomorski” między innymi, że ks. płk Józef Wrycza „Rawycz” się wycofał na skutek nieporozumienia. Najwięcej obawy było, że ojciec i matka nigdy nie zgadzali się na podpisanie III grupy niemieckiej (ajgedojez). Później nastąpiło przymusowe przesłuchanie nas wszystkich w gminie Osieczna na które odpowiedzieliśmy również nie podpisaliśmy. Wówczas Niemcy wezwali ojca samego do powiatu Starogardu Gdańskiego ażeby jeszcze raz uprzedzić, że jeżeli nie podpisze to może spodziewać wywiezienia do Łagru lub na przymusowe roboty co groziło opuszczeniem gospodarstwa i przejściem przez Niemców. Matka i Ojciec przed wyjazdem do Starogardu podjęli rozmowę z rodzeństwem, że nie podpiszą III grupy niemieckiej i założyliśmy nasze losy w ręce Boga i przeżyliśmy wszyscy wojnę oraz wróciliśmy zdrowi z uczuciem poza front pod Śliwice na gruzy spalonego naszego gospodarstwa w marcu 1945r.

Wszystko złożyło się żeśmy byli zmuszeni przerwać z naszą drukarnią co było chyba najważniejsze nie tylko dla matki i rodziny, oraz ^{zostanie} się z Japonem i jego otoczeniem. Pomimo likwidacji i zatarciu ^{śladow} to gazety „Głos Serca Polskiego” krążyły po terenie a Niemcy mogli wpaść na ślad tym bardziej, że nasłali rzekomego ks. Pupilka na teren Jastrzębia ażeby śledził i prosił o kontakt z ks. Wryczą co dało sygnał dla nas i ochrony drukarni por. Jana Klumana który się nie zajął do wyjaśnienia i nie wypuścił go swobodnie. Jak się później okazało przy spotkaniu i konfrontacji z Japonem który znał perfekcyjnie język łaciński, że nie umiał odpowiedzieć po łacinie ani jednego słowa co dało od razu znać, że nie jest księdzem tylko szpiclem gestapo, na którego wyrok śmierci wydały później struktury konspiracyjne.

Józef Weltrowski

Józef Weltrowski –junior

Do opracowania biogramu konspiracji pomorskiej opierałem się:

1. archiwum własne i jako osobisty świadek tamtych dni
2. książka mojego autorstwa pt. „Drukarnia w Borach Tucholskich z lat 1941-1943” wydana przez Kociewski Kantor Edytorski, Tczew 1995r.
3. książka autorstwa Zbigniewa Gacha pt. „Jeden z wielu” wydawnictwo Arkun, Gdynia 1991r.

4. książka autorstwa Krystyny i Konrada Ciechanowskich pt. „Tajna działalność kulturalno-oświatowa na Pomorzu w latach 1939-1945 wydawnictwo ZK-P, Gdańsk 1975r.
5. książka autorstwa Zygmunta Augusta Sikorskiego pt. „Jan Kazimierz Szalewski dzieje pomorskiego patrioty” wydawnictwo drukarnia „Bernardynom”, Pelplin 1996r.



Weltrowska Genowefa z d. Szmaglińska ps. „Szełowa” (1894–1993), członkini konspiracji pomorskiej, współpracowała w wydawaniu konspiracyjnego pisma „Głos Serca Polskiego”.

Urodzona 31 X 1894 r. w Jastrzębiu pow. Starogard Gdański; córka Jana i Marianny z d. Ody (siostra Juliana i Wincentego), właścicieli gospodarstwa rolnego w Jastrzębiu. Szkołę powszechną ukończyła w Zimnych Zdrojach, gdzie



w latach 1906–1907 doznała represji ze strony niemieckich nauczycieli. W okresie międzywojennym zajmowała się prowadzeniem gospodarstwa i wychowywaniem dzieci.

Po krótkotrwałej, w pierwszych dniach września 1939 r., ucieczce przed Niemcami wróciła z rodziną do Jastrzębia. Tu włączyła się do samopomocy, dając schronienie uciekinierom i Polakom poszukiwanym przez Niemców. Zaopatrywała ich w żywność, odzież i lekarstwa. Utrzymywała kontakt z Marianem Szostakiem ps. „Student”. Do TOW „Gryf Kaszubski” została wprowadzona przez swego brata Juliana Szmaglińskiego ps. „Julek” w 1940 r. „Julek” także skontaktował Ludwika Kossak-Głowczewskiego z Genowefą i Józefem (jej mężem).

Chodziło o lokalizację konspiracyjnej drukarni na terenie ich gospodarstwa w Jastrzębiu. Zgodę Genowefy na budowę bunkra i pracę drukarni uzyskał Jan Szalewski ps. „Soból”. Drukarnia działała od 1941 r. do czerwca 1943 r. W tym czasie „Szełowa” prowadziła kwaterę dla L. Kossak-Głowczewskiego już wcześniej poszukiwanego przez Niemców, a obecnie redaktora konspiracyjnej gazetki „Głos Serca Polskiego”. Do jej obowiązków należało zabezpieczenie zespołowi redakcyjnemu kwater i wyżywienia. Kwaterowali tu także łącznicy i kurierzy L. Kossak-Głowczewskiego. Po zaprzestaniu działalności drukarni w maju 1943 r. nadal działała w samopomocy.

Po wojnie, razem z rodziną, odbudowała zniszczone gospodarstwo (przeszedł tamtędy front). Potem mieszkała u syna Józefa ps. „Pstrąg” w Gdańsku, a od 1975 r. zamieszkała u wnuczki w Czarlinie k. Tczewa.

Zmarła 30 IV 1993 r. i została pochowana na cmentarzu Srebrzysko (Gdańsk).

Uhonorowana pamiątkową odznaką Okręgu Pomorskiego AK.

W 1919 r. wyszła za mąż za cieślę Józefa Weltrowskiego. Miała sześcioro dzieci: Dawida, Genowefę, Jana, Józefa, Reginę, Zygfryda.

APAK, T.: Weltrowska G. (oświadczenie świadka Klamana L. i Kossak-Głowczewskiego), Klamana J., Kossak-Głowczewski L., Szalewski J., Weltrowska R., Weltrowski J.; Ciechanowscy K. i K., *Tajna działalność kulturalno-oświatowa na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 1995, passim; Gach Z., *Jeden z Wielu*, Gdynia 1991, passim; *Sł. konsp. pom...*, cz. 2; Sikorski Z. A., *Jan Kazimierz Szalewski, dzieje pomorskiego patrioty*, Pelplin 1996, passim; Weltrowski J., *Drukarnia w Borach Tucholskich*, Tczew 1995, passim; archiwum własne autora.

140 Słow. biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, pod red. Skarpskiej S., Tomu 2001, w. 5 Józef Weltrowski

T. X: 582/582 Pom.

Chojnice

Weltrowska Genowefa
z d. Samogliniska

V. Karty informacyjne

k. 3



Weltrowska Genowefa

Tiszew A
samop.
drukarnia
"Głos Serce
Polskiego"

zob: 1) Weltrowski Józef, "Drukar-
nia..."

2) t. oopb. K-189/798 insp. Tiszew
Józef Weltrowski

zł. X 1993



Chojnice Głos Serca Polskiego
Pomorze ↷

++
WELTROWSKA Genowefa

ps. "Szeptowa" 1894 - 1943.

czł. konspiracji, współpraca w wydawaniu
"Głosu Serca Polskiego. Pomoc ucielnierom,
zapopatrywaniu w odzież, żywności
zgoda na bułową bunkra w swoim
gospodarstwie - drukarnia.

Janusz Weltrowski

Zob.:

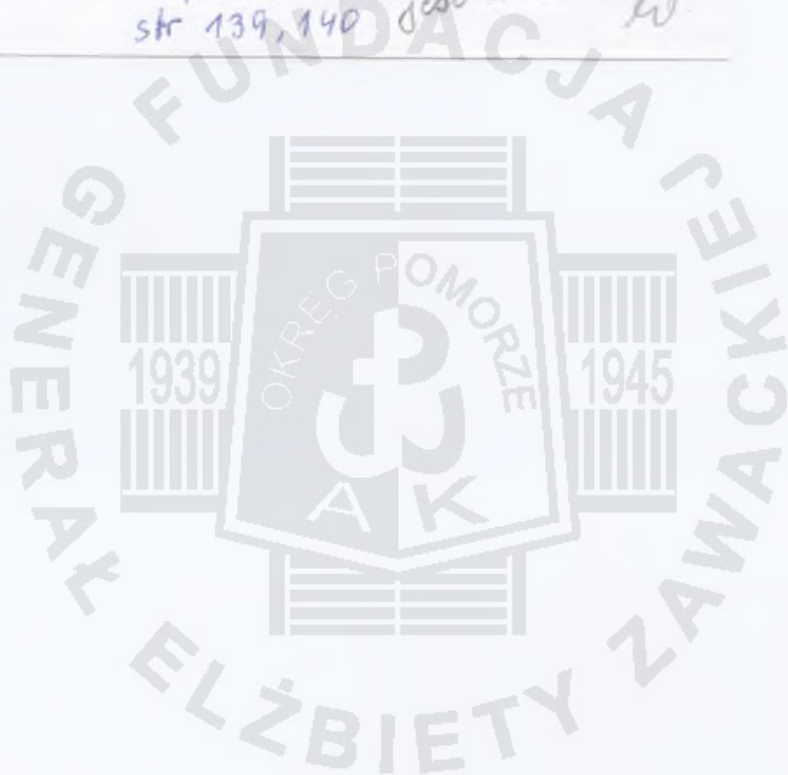
Słownik Biograficzny Konspiracji
Pomorskiej 1939-1945 część 5

Fundacja "Archiwum Pomorskie AK"

Torun 2001

str 139, 140 jest w aktach ↷

DKut



rel. 582 ^{chojnice} par. Stargard Gd.
samopomoc

Wetrowska Genowefa
z d. Smogliniska
berlin guino Tisew
kod 83 - 110
u wnuski Marii Kania



Wetrowska
Genowefa

